



## Chiny zrzucają jarzmo

### faszystowskiej dyktatury Czang-Kai-Szeka

#### Kwantien, Kiasham i Jangczou — zdobyte. Ofensywa na zagłębie węglowe w Tangszanie

LONDYN PAP. — Oddziały chińskiej armii ludowej przerwały ostatnią linię obrony Czang-Kai-Szeka w pobliżu Peng-Pu, przecinając linię kolejową z Tsinpu i zajmując dwa miasta Kwantien i Kiasham, oddalone o 72 i 80 km. od Peng-Pu. W ten sposób ostatnia przeszkoda na drodze do Nankinu została przezwydziona.

Wojska ludowe wdarły się do miasta Jangczou, położonego na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang na przeciwko Czingtiang, stolicy prowincji Yang-Su.

W trójkącie Kiangsu — Anhwei — Honan otoczone armie kuomintangowskie zaprzęstały stawiania oporu. Sytuacja drugiej i trzeciej armii Czang-Kai-Szeka, otoczonej na północny zachód od Suhsien, jest krytyczna.

Na froncie północnym oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Pekinu.

LONDYN PAP. — Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały w niedzielę Tangszan, położony w odległości 100 km. na północny wschód od Tientsinu. W okręgu Tangszan

znajduje się największa w Chinach kopalnia węgla i rudy. Jak przypuszczają, wojska kuomintangowskie rzucone zostały w kierunku Pekinu, gdzie sytuacja, jak podaje Reuter, jest nad wyraz groźna dla Czang-Kai-Szeka. W samym Pekinie, jak wynika z ostatnich doniesień, wzrasta panika, spotęgowana zwłaszcza faktem ewakuowania stacji kolejowej Nakou, oddalonej od Pekinu o 40 km., na linii wiodącej do Siuyuan.

### Zamknięcie trzeciej sesji ONZ

PARYŻ PAP. — W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz

generalny ONZ Trygve Lje, który w krótkich słowach podziękował dr. Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednocz.

### Po podpisaniu rozejmu w Jerozolimie



Muhtar Faradis, dowódca wojsk arabskich w Jerozolimie, po podpisaniu rozejmu udzielił wywiadu przedstawicielom prasy.

### Weterani rewolucji 1905 r.

#### czczą Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA PAP. — Około 200-tu weteranów rewolucji 1905 r. zebrało się 12 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiego Komitetu PPR w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych. Referat obrazujący drogę walki i potyczek, klęsk i zwycięstw jaką proletariats polski przeszedł do dnia swego triumfu — jedności ruchu robotniczego w Polsce, wygłosił sekretarz Związku Weteranów tow. Zieliński-Barwinek.

Jeden z najstarszych weteranów tow. Tadeusz Radwański z dumą przypomniał chlubne dzieje SDKPiL oraz KPP. Mówca podkreślił szczerzy patriotyzm rewolucjonistów polskich, ich gorącą miłość do narodu, do mas ludowych, których wolność i niezawisłość była im droższa ponad życie. Rewolucjoniści polscy uważali walkę przeciwko rodzimej burżuazji za odcinek światowego frontu walki proletariatu przeciwko kapitalizmowi. Członkowie SDKPiL i później KPP oraz szczerzy lewicowcy w szeregach PPS walczyli pod sztandarami internacjonalizmu.

Weterani uchwalili rezolucję — list do Kongresu Zjednoczeniowego, w którym wyrazili swą głęboką radość z powodu połączenia się partii robotniczych. Specjalni delegaci Związku Weteranów złożą rezolucję Prezydium Kongresu.

## Anglosasi zagarniają byłe kolonie włoskie

### Bezprawny podział obszarów kolonialnych — dokonany przez USA i W. Brytanię

MOSKWA (PAP) — Nawijając do manewrów brytyjsko-amerykańskich, które doprowadziły do skreślenia z porządku dziennego sesji ONZ sprawy b. kolonii włoskich, dziennik „Izwestia” stwierdza, że między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi istnieje tajny układ, przewidujący samowolne rozwiązania kwestii b. kolonii włoskich, chociaż w myśl traktatu pokojowego z Włochami o losie tych kolonii powinny zdecydować cztery wielkie mocarstwa, a w razie niemożności osiągnięcia porozumienia, — powinna to uczynić ONZ.

„Izwestia” wskazuje, że umowa brytyjsko-amerykańska w sprawie kolonii włoskich związana jest z montowaniem bloku atlantyckiego.

Przy decydowaniu o losie tych kolonii obaj partnerzy biorą pod uwagę cele strategiczne swych agresywnych planów, skierowanych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. Podczas rozmów brytyjsko-amerykańskich dokonano podziału byłych kolonii włoskich. Wielka Brytania otrzymała małą Cyrenajkę zwiększoną kosztem obszarów wschodnich Trypolitani. Ma to być rzecz komo rekompensatą za utracone pozycje w Egipcie i Palestynie. „Izwestia” stwierdza, iż zmowa brytyjsko-amerykańska wywołała niezadowolone rządu francuskiego, który czuje się pokrzywdzony, że Francja została pominięta przy dokonaniu podziału kolonii włoskich. Również rząd włoski wszczął hałas,

żądając zwrotu swych byłych kolonii i obiecyując wzamian za to Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym bazy wojskowe na tych terenach. Szef włoskiego sztabu generalnego generał Marra, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych ma prowadzić rozmowy w tej sprawie.

„Oto są przyczyny — konkludują „Izwestia” dla których Wielka Brytania i Stany Zjednoczone starają się za wszelką cenę nie dopuścić do omówienia na obecnej sesji ONZ sprawy byłych kolonii włoskich...”

### Nicaragua przeciw Costarice

#### Dolary mają pokój w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK PAP. — W związku z najazdem na Costaricę silnych oddziałów zbrojnych z terytorium Nikaragui, w całym kraju ogłoszony został stan wyjątkowy. Prezydent Figueres objął naczelne dowództwo nad armią.

Oddziały napastników, na których czele stoi podobno b. prezydent Costariki, Calde-

ron Guardia, po zajęciu miasta granicznego La Cruz, posuwają się na południe w kierunku miasta Liberia, oddalonego o 150 km. od stolicy kraju — San Jose.

Posel Costariki w USA — Esquivel oskarżył rząd Nikaragui o udzielanie pomocy najazdczom podkreślając, że nigdy nie mogłoby oni wystawić tak dużej armii i dobrze zorganizowanej o własnych siłach. Posel Esquivel oświadczył, że zwrócił się do pozostałych państw amerykańskich z żądaniem udzielenia pomocy Costarice, jako krajowi napadniętemu, zgodnie z warunkami zawartego niedawno paktu o obronie półkuli zachodniej.

### Rumunia domaga się odwołania dwóch dyplomatów brytyjskich

BUKARESZT PAP. — Rząd rumuński żądał odwołania pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Bukareszcie Robertsona i attache handlowego Watsona, którzy, jak wyszło na jaw w toku niedawno zakończonych procesów, utrzymywali ścisły kontakt z grupą spiskującą przeciwko republice rumuńskiej.

### Dziennik czeski o Odrze i Nysie

PRAGA PAP. — Nawijając do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z Marszałkiem Zymierskim na czele, dziennik „Obrana Lidu” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, iż granice polskie na Odrze i Nysie są jednocześnie granicami Republiki Czechosłowackiej.

## Przyjęcie w Moskwie na cześć czechosłowackiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). 11 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR Łastowiczka wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Republiki Czechosłowackiej Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky oraz minister przemysłu Kliment.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ministrowie — Besczew, Zetow, Kaftanow, Smirnow, Czesnokow, marszałkowie — Koniew, Gonorow, Mereckow, przewodniczący WC SPS Kuzniecowa i inni.

Wśród gości znajdowali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Moskwie.

### KOMUNIKAT

Dziś, t. j. dnia 13-go grudnia w punktualnie o godzinie 15, na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

### WIELKI WIEC POŻEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnicze i robotników, ludność pracującą Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej  
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej  
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

## Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kurieru Popularnego” i „Głosu Robotniczego”. W dniu 16 grudnia br. ukazuje się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy” organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedzimy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby tamy jego były jak najszerszej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postaramy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kurieru Popularnego” i „Głosu” wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszym Czytelnikom, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika — pracującego i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.



# Zamach na prawa parlamentu we Francji

Jacques Duclos potępia projekty inflacyjne Queuille'a i uległość względem amerykańskich giełdowców

PARYŻ (PAP). Francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło 341 głosami przeciwko 231 rządowy projekt ustawy przewidujący głosowanie nad budżetem nie jak dotychczas według poszczególnych pozycji, lecz nad globalnymi sumami kredytów poszczególnych ministerstw.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos wystąpił z surową krytyką projektu rządowego i podkreślił m. in., że:

1) Projekt ogranicza zasadnicze uprawnienia parlamentu w dziedzinie kontroli wydatków państwa.

2) Nowe podatki projektowane przez rząd obciążają przede wszystkim masy pracujące.

3) Wzrost podatków pociągnie za sobą nieuniknioną wyżkę cen, otwierając drogę do dalszej inflacji.

4) Rząd Queuille'a zrzuca na barki pracujących koszty ostatniej wojny i koszty awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich. Wyrzeczenie się odszkodowań niemieckich i wzrost wydatków na wojsko są logicznym następstwem planu Marshalla. Już w tej chwili wydatki wojskowe rządu francuskiego przekraczają sumy, otrzymane z tytułu t. zw. „pomocy amerykańskiej“.

5) Projekt rządowy umożliwia ukrycie rzeczywistej wysokości kredytów wojskowych przez umieszczenie szeregu sum w globalnych sumach budżetów innych ministerstw.

6) Polityka finansowa rządu Queuille jest całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP). Projekt budżetu rządu

Queuille będzie rozpatrzony we wtorek przyszłego tygodnia przez komisję finansową zgromadzenia narodowego i przędzie następnie pod obrady zgromadzenia.

## Hitler oplacał prasę amerykańską

Wielkie koncerty Hearsta, Hovarda i Mac Cormicka — otrzymywały w czasie wojny instrukcje z Berlina

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Johannes Steel opublikował artykuł, w którym wskazuje na ścisłą łączność, jaka istniała i istnieje między reakcyjną prasą w USA a faszyzmem niemieckim.

Selki ton dokumentów, wydobytych z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa propa-

gandy i centrali kontrwywiadu — pisze Steel — dowodzą niezbicie, że kampania prowadzona podczas wojny przez część prasy amerykańskiej, a zwłaszcza przez gazety Hearsta, Scripps-Hovarda i Mac Cormicka, kierowała się instrukcjami niemieckiego sztabu generalnego, przekazywanymi za pośrednictwem jego agentów w USA.

## Wojska Markosa atakują bez przerwy

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że na froncie Vitsi jednostki drugiej dywizji armii demokratycznej zaatakowały miejscowości Sytaria i Anonimo. W Macedonii środkowej oddziały armii demokratycznej, działające na półwyspie Halcikidis, wkroczyły do miasteczka Ormilja oraz zajęły wieś Prowlaka i Agios Nikolas. Artyleria przeciwlotnicza armii demokratycznej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM (PAP). Jak donosi radio Wolnej Grecji, w mieście Lamia rozstrzelano 12 patriotów greckich, którzy zostali skazani na śmierć przez ateński sąd doraźny. W okolicy Seres rozstrzelano 5 patriotów za rzekome udzielanie pomocy powstańcom.

## Protest rządu koreańskiego w ONZ

MOSKWA (PAP). Z Pienan donoszą, iż 10 bm. minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-En przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której w imieniu rządu koreańskiego wyraził protest przeciwko decyzji komisji politycznej zgromadzenia generalnego niedopuszczenia delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej do udziału w debatach nad kwestią koreańską.

Podkreślając, że decyzja komisji politycznej świadczy o rażącym zignorowaniu słusznego żądania woli narodu koreańskiego, depesza ministra Pak-Hen-Ena stwierdza: „rząd koreański ocenia tę decyzję jako dalszą próbę pewnych państw rozpatrywania kwestii koreańskiej na sesji Zgromadzenia bez udziału prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego. Rząd koreański uważa za nieodpowiedzialne oświadczyć, że w wypadku powzięcia na sesji Zgromadzenia Generalnego uchwały

w sprawie Korei bez udziału jego delegacji, rząd koreański i cały naród koreański nie uznają takiej uchwały, będą kontynuować walkę o niezwłoczne wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei, o zjednoczenie całego kraju i stworzenie jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego“.

## Duet podżegaczy w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Omawiając ostatnią dyskusję nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego w Izbie Gmin, dziennik „Daily Worker“ stwierdza, że debaty toczyły się pod znakiem podżegania do wojny. Głównymi uczestnikami debaty byli Bevin i Churchill, którzy należą do minionej epoki i potrafią myśleć tylko kategoriami organizowania międzynarodowych bloków kapitalistycznych, skierowanych przeciwko krajom demokratycznym. Bevin i Churchill — pisze „Daily Worker“

zwracają się z nadzieją w stronę Stanów Zjednoczonych oczekując, że stamtąd nadejdzie pomoc dla uratowania chwiejącego się kapitalizmu państw zachodnio-europejskich. Bevin i Churchill liczą na to, że zawarcie tzw. „paktu atlantyckiego“ pomoże im w realizacji ich agresywnych planów. Jednakże — pisze w zakończeniu „Daily Worker“ — podżegaczom wojennym z Churchilliem i Bevinem na czele nie uda się nigdy zrealizować swych planów z tej prostej przyczyny, że ołbrzymia większość ludów na świecie pragnie pokoju i będzie broniła pokoju.

## Barbarzyńskie represje rządu Queuille'a w stosunku do górników francuskich

PARYŻ (PAP). W ramach akcji represyjnej przeciwko górnikom, sąd w St. Etienne skazał 8 górników na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy. Wyrokiem sądu w Chalons — sur Saone 8 górników z Moteau zostało skazanych na kary do 4-ch miesięcy aresztu i 10 tysięcy franków grzywny.

Pomimo zakończenia strajku górników, stan wyjątkowy na terenie zagłębi węglowych trwa, a zebrania i wiece robotnicze są zakazane. Deputowana komunistyczna departamentu Loary Denise Bastide postanowiła zho-

żyć w tej sprawie interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

W St. Savournin odbył się pogrzeb 2 ofiar katastrofy w kopalni Cadolive. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, dając tym wyraz swej woli, aby została wznowiona kontrola delegatów górniczych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin i dzieci górników przekroczyła 335 milionów franków.

W Marsylii został aresztowany sekretarz związku zawodowego marynarzy — Serano.

W. Ażiewicz

## Daleko od Moskwy

Filimonow odpowiadał z widoczną niechęcią.

— Gdzie i kiedy ukończyliście instytut?

— W 1930 r. M.I.I.T.

— Prosto z instytutu przybyliście na Daleki Wschód.

— Tak. Pracowałem przy budowie dróg w charakterze inżyniera-mechanika.

— Skąd rodem?

— Z Donieckiego basenu. — Filimonow uśmiechnął się: — Wszystkie te dane znajdują się w ankietach wydziału personalnego.

— Czy odpowiedzi te sprawiają wam przykrość? — żywo zapytał Wasyli Maksymowicz. — Narazie zadawałem wam pytania wstępne, które nie są obraźliwe ani w formie, ani w treści. Dalej zaś, chciałbym wam zadać kilka obraźliwych pytań. Chciałbym o czymś umówić się z wami już na początku. Sidorenko powtórzył mi waszą prośbę, ale ja nie mam zamiaru opuścić was na zachód. Czy będziemy kontynuować rozmowę?

Filimonow wzruszył ramionami. Batmanow rzucił szybkie spojrzenie na Kowszowa — ten siedział pochylony nad stołem.

— Słyszałem, że powiedzieliście: moja posada nazywa się „inżynier transportu“.

Czy wy macie inny punkt widzenia na tę pracę? Proszę mi odpowiedzieć na moje niedelikatne pytanie: co robiliście na budowie od początku wojny?

Batmanow miał sposób prowadzenia rozmowy nie odrywając uważnego spojrzenia od rozmówcy. Nie posiadał bzdurnego zwyczaju wielu naczelników rozmawiania z ludźmi w sposób roztargniony, szukając czegoś w papierach.

— Trudno jest odpowiedzieć na wasze pytanie — odpowiedział Filimonow. — Trzeba powiedzieć dwa słowa, albo też mówić bardzo wiele.

— To już wasza sprawa. Odpowiadajcie jak wam jest wygodniej. Nie będę skrywał, że wolę, abyście odpowiadali obszernie.

Filimonow milczał, potem zaś wypowiedział się szczerze i szorstko, bez wykreptów i bez żadnych prób usprawiedliwiania się. Naczelnik słuchał uważnie, podparłszy głowę ręką. Na stole dwa razy zadzwonił telefon, naczelnik nie podniósł słuchawki.

Batmanow mało siedział przy biurku. Najczęściej chodził po gabinecie albo przysiadł się gdzieś z boku. Widocznie czernie biurko z ciężkim marmurowym katedrami, które wobrażał grube lwów na

skalach — przeszkadzało mu. Podniósł się z fotela i przesiadł się bliżej Zaikinda i Kowszowa.

— Wyciągnę z waszych słów wnioski, dobrze? — zapytał Wasyli Maksymowicz Filimonowa, i po krótkiej pauzie, powiedział lekko zmieniając głos:

— Nie jestem zadowolony ze swej pracy na budowie. W czasie wojny, człowiek pragnie pracować więcej i lepiej. Ale ja nie wiem, czy warto zajmować się naszą budową? Tu od pierwszych dni wojny, czekali na rozkaz o konserwacji jej, czekałem i ja. Istnieje tu tylko w myśl prawa inercji, razem ze wszystkimi. Moje nie właściwe postępowanie, płynię z niewłaściwego postępowania całego kolektywu. Prosiłem uczciwie, aby mnie puścili na front i proszę o to teraz. To wszystko“

— Przypuśćmy, że wszystko — zgodził się Filimonow. Zbliżył się do rozmówcy zderwowała go. — Jeśli sądziłem o czymś nieprawidłowo, to jednakże nie jest dla mnie jasne, gdzie zaczyna się moja pomylka i gdzie się kończy?

— Pomogę wam znaleźć początek i koniec błędów — obiecał Batmanow. Ale nie słowami. Prowadzić rozmów na tematy oderwane więcej nie będziemy.

— Czy chcecie mnie zostawić na budowie, czy tak mam was rozumieć? — powiedział Filimonow. — Co mam obecnie robić?

Naczelnik podniósł się, Filimonow wstał także. Wasyli Maksymowicz przesnacero-

## Głodowe racje żywnościowe w Bizonii

BERLIN (PAP). — Zamierzone zmniejszenie racji żywnościowych a przede wszystkim chleba w Bizonii wywołało obawę, że również i w zachodnich sektorach Berlina może nastąpić podobne ograniczenie przydziałów żywności. W kołach angielskich przewidują, iż zmniejszenie przydziałów chleba w Berlinie zachodnim może okazać się konieczne w stopniu jeszcze większym niż nastąpiło w Niemczech zachodnich.

BERLIN (PAP). — Rząd północnej Nadrenii — Westfalii wystosował do brytyjskich władz wojskowych memoriał wskazując na wielkie zwiększenie kosztów okupacyjnych w tej prowincji, które wyniosły 1.566 milionów marek w roku ubiegłym w stosunku do 342 milionów marek w roku 1945. Memoriał wymienia znaczne ilości rozmaitych artykułów przemysłowych, mebli, odzieży, obuwia, itp. które zostały przez prowincję Nadrenii — Westfalii wysłane wagonami do Anglii.

W liczbie tych przedmiotów znalazło się m. in. 131 tysięcy dywanów, 90 tysięcy foteli, 54 tysiące sypialni oraz 3 i pół miliona butelek wina reńskiego.

## W kilku wierszach

(—) Jak wynika z danych oficjalnych, w chwili obecnej w Belgii zarejestrowanych jest 200 tys. bezrobotnych. W porównaniu z listopadem b. r. oznacza to wzrost liczby bezrobotnych o 12 procent.

(—) W Bombaju trwa już czwarty dzień strajk hinduskich robotników portowych. W demokratycznych kołach akcja robotników portowych uważana jest za protest przeciwko represjom policyjnym i przesładowaniu organizacji postępowych w Indiach.

## Fiasko doktryny Trumana

Wallace nawołuje do gruntownej zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postępowej Henry Wallace ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

Wallace stwierdził, że polityka dotychczasowa nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach załamała się ona całkowicie. Mimo olbrzymiej pomocy amerykańskiej, Czang-Kaj-Szek nie zdoła się oprzeć naporowi chińskich wojsk ludowych. W Europie zachodniej, jakkolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone przegrywają bitwę o Niemcy.

Podkreślając, że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczytach“ — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczytów i stanięcia na własnych nogach, do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest dźwignią postępu.

## Monopolści amerykańscy rządzą w Indonezji

HAGA (PAP). Holenderskie dzienniki postępowe omawiając sytuację w Indonezji, podkreślają, że stosunki holendersko-indonezyjskie bardzo się zaostrzyły ostatnio. Nie jest wykluczone rozpoczęcie ponownych agresywnych kroków przez wojska holenderskie przeciwko republice indonezyjskiej.

Dziennik „de Waarheid“ stwierdza, że

amerykańskie koła finansowe ingerują coraz bardziej w stosunki holendersko-indonezyjskie. Dziennik zaznacza, że rząd holenderski informuje kapitalistów amerykańskich o sytuacji w Indonezji, ale nie zdaje sprawy ze swych posunięć parlamentu holenderskiemu. Monopolści amerykańscy rozszerzają coraz bardziej swą penetrację we wszystkich koloniach holenderskich.



Co mówią liczby

Ponad 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 r.

Dalsze wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rozwoju rolnictwa

NA ZJEZDZIE kierowników oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, który odbył się kilka dni temu w Warszawie, tow. Jędrzejowski podał w swoim referacie następujące cyfry: w 1946 roku Państwowy Plan Inwestycyjny wynosił 58,8 miliarda zł. w roku 1947 — plan ten wzrósł do 127,6 miliarda zł. w bieżącym roku 1948 — powiększony on został do sumy 221 miliardów, a na rok 1949 projekt planu inwestycyjnego przewiduje z samych tylko środków państwowych ponad 290 miliardów zł., nie licząc zaplanowanych kredytów i inwestycji państwa, które w ciągu roku mogą być włączone do planu oraz nie licząc sum, które wydadzą na inwestycje — spółdzielczość i samorząd z własnych środków finansowych.

Zarówno bezustanny i szybki wzrost inwestycji, jak też suma 290 miliardów zł. na rok 1949, są tak imponujące w swojej wymowie, zawierają w sobie takie potężne rozmach twórczy, że wymagają one specjalnej uwagi.

O tym mówią, te cyfry? O dalszych wielkich postęпах w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i podniesienia rolnictwa, o nowych fabrykach i domach mieszkalnych, które powstają w miastach i osadach, o setkach tysięcy robotników, których zapotrzebuję przemysł, o nowych maszynach i urządzeniach inwestycyjnych, które sprowadzimy z zagranicy, o wzmocnieniu podstawy technicznej dla dalszego rozwoju ruchu współzawodniczącego i dalszego wzrostu wydajności pracy, o bezustannym wzroście socjalistycznego sektora w gospodarce państwa, o wzroście wewnętrznej potęgi Polski i jej znaczenia na świecie i o ogólnym rezultacie tych przemian: o stałym podnoszeniu się dobrobytu klasy robotniczej i mas ludowych kraju.

DROGA do zamożności świata pracy w państwie socjalistycznym (ZSRR) i w państwach idących ku socjalizmowi (Polska i inne kraje demokratyczne), prowadzi przez ciągłe pomnażanie dochodu narodowego i przez sprawiedliwy rozdział tego dochodu. Te dwa czynniki zamożności mas są od siebie ściśle zależne. Kwestia sprawiedliwego rozdziału dochodu — to nie jest kwestia dobrej woli rządu. To jest kwestia jego siły gospodarczej. Żeby rząd mógł sprawiedliwie rozdzielić dochód narodowy wśród tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio go stwarzają, wśród robotników, pracowników umysłowych, chłopów pracujących i innych ludzi pracy, po to sektor upośledzony naszej gospodarki musi być tak silny, winien posiadać taką de cydującą przewagę we wszystkich dziedzinach gospodarki naszego państwa, żeby rząd mógł w jak największym stopniu być niezależny od elementów kapitalistycznych w kraju. To znaczy, żeby rząd mógł jak najmniej towarów kupować od nich na zapotrzebowania nie ludności, żeby mógł coraz bardziej obejmować się bez ich usług produkcyjnych: budowlanych, transportowych czy innych, żeby droga szeroko rozbudowanej sieci państwowych i spółdzielczych domów towarowych i sklepów, mógł w coraz większym stopniu wyeliminować elementy kapitalistyczne z pośrednictwa w handlu i t.d.

IM SŁABSZYM i węższym jest sektor upośledzony gospodarki w państwie, tym większą rolę gospodarczą odgrywają elementy kapitalistyczne, tym większa też część dochodu przelata do ich kieszeni z sektora upośledzonego i tym mniej zostaje do podziału dla świata pracy. Tym niższy jest więc poziom życia klasy robotniczej.

I odwrotnie: im mocniejszy, szerszy i bardziej rozbudowany jest sektor upośledzonej gospodarki, na którym opiera się rząd lu-

dowy, tym bardziej jest on w stanie ograniczyć i wyprzeć elementy kapitalistyczne, tym mniej mają one możliwości przechwytywania dochodu z upośledzonego sektora dla siebie i tym więcej pozostaje go w obrębie upośledzonej gospodarki. Od rozwoju tych właśnie procesów zależy stopień, w jakim rząd ludowy jest w stanie przeprowadzić politykę sprawiedliwego podziału dochodu narodowego wśród ludzi pracy.

JESI LI w 1948 roku klasa robotnicza żyje lepiej, niż w 1947, a w 1947 żyła lepiej niż rok czy dwa lata wstecz — to wyświadczeniem tego zjawiska należy szukać w o-wych bezustannie z roku na rok wzrastających sumach inwestycyjnych.

Dzięki słusznej polityce naszej partii i przy pomocy pracy milionów, rząd lokował te sumy w odbudowę, rozbudowę i przebudowę naszej gospodarki. W ten sposób rozszerzał on sektor gospodarki planowej, zwiększał jej socjalistyczny ciężar gatunkowy w państwie, ograniczał elementy kapitalistyczne i w miarę tego powoli, ale systematycznie podnosił stopień życiową mas pracujących. Suma 290 miliardów zł. na inwestycje oznacza, że w 1949 roku wszystkie te procesy gospodarcze i polityczne zostaną jeszcze bardziej nasilo-

ne i że w rezultacie tego żyć będziemy wów czas lepiej niż obecnie.

ALE 290 MILIARDÓW oznaczają jeszcze jedną ważną rzecz: oznaczają one rozwój i wzrost naszej więzi międzynarodowej ze światem. Znajduje w nich wyraz nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Bez tej więzi, bez tej pomocy byłby w ogóle nie do pomyślenia cały dotychczasowy rozmach naszej polityki inwestycyjnej. Wystarczy nadmienić, że na mocy zawartej w roku bieżącym umowy ze Związkiem Radzieckim, Polska otrzymała na dogodnych warunkach najbardziej nowoczesne urządzenia przemysłowe na 450 milionów dolarów. Należy również podkreślić doniosłą rolę, którą Czechosłowacja odgrywa w naszych planach inwestycyjnych.

W TEN SPOSOB, dzięki słusznej naszej wewnętrznej i zagranicznej polityce posuwamy się naprzód — do socjalizmu. Posuwamy się wbrew trudnościom stawianym nam przez międzynarodowy imperializm i wbrew kłopotom, które nam rzuca pod nogi rodzima reakcja. 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 roku — to jeszcze jeden nowy i wielki krok naprzód na tej drodze.

Jerzy Nawrot

Spichrz Polski odzyskany do uprawy Żuławy wydarte wodzie

Żuławy stanowią jedną z najpiękniejszych kart naszego powojennego wysiłku odbudowy i usuwania zniszczeń wojennych. Ta wielka, niezwykle żyzna ziemia zalana była przez okupanta wodą, porośła chwastami i wikliną. Wyrwaliśmy ją z wody kawał po kawał z największym wysiłkiem i ogromnym nakładem kosztów. Ten wysiłek daje już dziś swe owoce w postaci doskonałych, niespotykanych gdzie indziej plonów, jakie nie dawno zebraliśmy. Jesienne siewy przeprowadzone na Żuławach objęły półtora raza większy teren, niż w roku ubiegłym, tylo-krotnie większe też będą plony, jakie w przy-

szym roku tam zbierzemy. Na Żuławach obsiano jesienią ponad 22 tys. ha a więc o ponad 140 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Pšenica obsiano 14,5 tys. ha, żyto 13,8 tys. ha, rzepakiem 900 ha itd. Zasiewy rzepaku ozimego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 280 proc., a zasiewy jęczmienia ozimego nawet o 690 proc. W ciągu przyszłego roku zostaną przygotowane do zagospodarowania ostatnie kawały ziemi, wydartej przez nas wodzie. Żuławy staną się znowu spichrzem Polski, jej najżyźniejszą i najbardziej cenną ziemią.

Siły Kuomintangu w rozsypce Armia ludowa u wrót Nankinu

Nankin, w grudniu.

Los Nankinu, stolicy kuomintangowskiej Chin, do której zaledwie przed trzema laty odbył triumfalny wjazd Czang-Kai-Szek, jest już przesądzony. Nawet w kołach najwyższych dostojników kuomintangowskich nie ukrywa się, że po przegraniu bitwy o Suzou upadek

Nankinu jest kwestią najbliższych tygodni.

Jest rzeczą znamionną, że o ile z Nankinu wyjechał różni nieoficjalni, półoficjalni lub nawet całkiem oficjalni doradcy wojskowi, gospodarzy i finansowi Czang-Kai-Szeka, to większość przedstawicieli prywatnych firm zagranicznych pozostała na miejscu. Jest w tym

— jak mówią tutaj — prosta kalkulacja kupiecka. „Wola już teraz nawiązać stosunki handlowe z Rządem Ludowym, niż dzielić nadal niepewny los Czang-Kai-Szeka.

Ale zwycięstwa wojsk ludowych, które wywołały panikę w obozisku Czang-Kai-Szeka, zostały przyjęte przez masy robotnicze i drobnomieszczańskie z niebywałym podnieceniem. Wzrastający głód w mieście doprowadza ludność do częstych wystąpień przeciw bogatym spekulantom żywnościowym. Wystąpienia te z reguły zamieniają się w demonstracje anty-kuomintangowskie. Na murach domów coraz częściej widzieć można wypisane hasła „Czerwony na wyzwolenie!”, „Czerwona Armia naprzód!”, „Nie dajmy Czang-Kai-Szekowi uciec!.”

Sytuacja w obozie kuomintangowskim pogarsza się z dnia na dzień. Wyrazem tego są nie tylko wzrastające tarcia między Czang-Kai-Szkiem, a generałami sztabu kuomintangowskiego na tle rozdziału dostaw amerykańskich, które obecnie przechodzą nie ze Stanów Zjednoczonych, lecz z Japonii. Wyjazd madame Czang-Kai-Szek do Waszyngtonu jeszcze bardziej podniecił paniczne nastroje w obozie kuomintangowskim. Wiadomości, jakie dotarły do Nankinu o przyjęciu „madame” w Stanach Zjednoczonych, nie wywołały zadowolenia w tutejszych kołach rządowych.

Mówią tu o tajnym raporcie ambasadora chińskiego w Waszyngtonie dr. Wellingtona Koo, który zawiadomił Czang-Kai-Szeka, że amerykańska pomoc wojskowa będzie odtąd przekazywana kuomintangowskim dowódcom okręgów, głównie na południu Chin, aby stworzyć fundament dla zorganizowania miejscowego oporu w poszczególnych prowincjach przeciw rządowi ludowemu. Raport ten świadczy o tym, że w sferach amerykańskich liczą się nie tylko z upadkiem Nankinu, ale też z bliskim, opłonianiem całych Chin przez Armię Ludową.

Przegląd prasy radzieckiej „Grudzień w Pradze”

Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczają dziś wiadomość o przyjęciu, które urządził minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow na cześć delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej.

Na przyjęciu byli obecni kierownicy delegacji handlowych Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Polski i Ludowo-demokratycznej Republiki Korei.

Gazety podkreślają, że przyjęcie odbyło się w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

Warto przypomnieć, że w tych dniach mija pięć lat od chwili zawarcia układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką. Układ ten podpisany w Moskwie w dniu 12 grudnia 1943 roku był najważniejszym etapem historycznym na drodze rozwoju stosunków radziecko-czechosłowackich. Scementowany krwią narodów Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, walczących ramie przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, układ ten założył mocne podwaliny powojennej współpracy obu krajów.

W ciągu minionych pięciu lat współpraca ta wzmacniała się z każdym dniem. Związek Radziecki nie ograniczył się do wyzwolenia Czechosłowacji od okupantów niemieckich. Pomagał on usuwać następstwa zniszczeń wojennych, utrzymywał potęgę przemysłową Republiki Czechosłowackiej.

Umocniająca się przyjaźń i współpraca między ZSRR i Czechosłowacją, pomyślnie za kończenie pierwszego w Czechosłowacji planu gospodarczego i perspektywy planu pięciu letniego rodzą silną wiarę w triumf sprawy pokoju, postępu i przyjaźni między narodami.

W. Miedow pisze, że atmosfera optymizmu i pewności łączy panuje w Czechosłowacji w ciągu tych przebiegłych dni grudniowych.

Interpelacje naszych Czytelników

Sprawa sklepu rzeźniczego Nr 49

Towarzyszu Redaktorze! Pragnę opisać na łamach „Głosu” stosunki, panujące w sklepie rzeźniczym przy ul. Armii Czerwonej 13 (punkt rozdzielczy Nr 49), który prowadzi ob. Janina Lisowska. Dnia 2 grudnia moja żona posłała naszą 9-letnią córeczkę z kartkami dziecięcymi po 2 kg należącego nam się mięsa. Zamiast mięsa, dziewczynka przyniosła, kawał kości i kilka okrawków.

Żona pobiegła zapytać, czy przypadkiem wydający mięso nie pomylił się. Usłyszała w

odpowiedzi, że za 6 zł nie może żądać niczego lepszego, że on i tak dokłada do tego „interesu”, że będziemy jeść jeszcze gorsze mięso i palce liżać itd.

Jest to nie pierwszy wypadek podobnego traktowania robotników tej dzielnicy przez właścicieli sklepu 49. Myślę, że takie stosunki są niedopuszczalne i nie wątpię, że interwencja „Głosu” odniesie pożądany skutek.

B. M.

Pociąg 549 a przystanek w Bratoszewicach

Szanowny Obywatelu Redaktorze! W bieżącym roku został uruchomiony przystanek kolejowy w Bratoszewicach, co przez okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim przez młodzież szkolną zostało powitane z wielkim zadowoleniem. Ale gdy wszedł w życie zimowy rozkład jazdy, okazało się, że pociąg Nr 549, który wychodzi z Głowna o godz. 19.27 nie przystaje w Bratoszewicach. Jest to szczególnie niewygodne dlatego, że pociąg ten kursuje również w dni świątecz-

ne, kiedy nie ma pociągu 547, kursującego tylko w dni robocze. Codziennie około dwudziestu osób czeka daremnie na stacji, licząc na to, że pociąg się zatrzyma.

Zwracam się za pośrednictwem „Głosu” z ogólnym apelem do PKP, by zechciał przywrócić przystanek w Bratoszewicach również dla pociągu Nr 549.

Wachow Janik uczeń Szkoły Przemysłowej i tkacz PZPW Nr 36

Towary polskie wędrują w świat Ożywienie handlu z Dalekim Wschodem

Dafski motorowiec „Mongolia” zabrał z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu duży asortyment produktów polskiego przemysłu. Słom otrzymana wkrótce zamówiona gwoździe polskiej produkcji, Indie salmiak, a Hong-Kong dwaście ton polskich stożków do kapeluszy wraz ze 117 tonami białych cynkowej. Dotychczas do portów Dalekiego Wschodu odechodziły z Polski jedynie niewielkie ilości towarów, które przesyłane były drogą pośrednią, to znaczy z portów polskich płynęły do wielkich portów wędrowych, jak Antwerpia lub Londyn i tam były przeladowywane na statki, płynące bezpośrednio na Daleki Wschód. Obecnie ożywienie, jakie zaznacza się w polskim i czechosłowackim handlu z Dalekim Wschodem, pozwoliło na bezpośrednie przesyłanie towarów do tego odległego kraju.

Rosną siły pokoju i demokracji — słabną siły imperializmu!



### Tow. Józef Pokorski

Biografia tow. Pokorskiego, to właściwie „nie nowego pod słońcem”. Takie koleje losu, jakie przechodził on, to prawie „standart życiowy” wielu, wielu setek tysięcy ludzi okresu niedoli sanacyjnej. W okresie dzieciństwa tow. Pokorskiego (urodził się w 1907 r.) tylko pewna grupa najbardziej uświadomionych robotników nie godziła się z istniejącym stanem rzeczy. Pozostali nie umieli się jeszcze buntować.

Nie buntował się więc i Józef, kiedy poszła do pracy jego czternastoletnia siostra. Wiedział przecież że matka poszła do pracy mając zaledwie 12 lat. Więc niby porządek rzeczy był zachowany. Nie buntował się jeszcze i wtedy, kiedy musiał rzucić gimnazjum, bo koszty nauki wynosiły akurat tyle, ile zarabiali ojciec i matka razem. Nie czuł się pokrzywdzony, kiedy zamieszkał do szkoły zaczął chodzić do fabryki mając lat piętnaście. Może nawet napawał go dumą fakt, że stanie się „podpora rodziny”.

Przyszła jednak czas, że bunt zaczął się w nim rodzić. Najpierw w sposób nieokreślony — żywiołowy, nie posiadający ujęcia w żadnej formie. Dopiero później...

Zaczęło się to już podczas pracy u A. Meistra. Narastało w czasie częstych okresów bezrobocia — tak długich, że od 1923 r. do 1936 r. tow. Pokorski przepracował zaledwie... 6 lat łącznie. Najdłuższe „popasał” u Steinerta (obecnie PZPW Nr 3, oddział „B”). Tam właśnie jego bunt nabral okrzestowanych zorganizowanych form. W tej fabryce bo wtem zetknął się z komunistami. Było to w r. 1932, a w 34-ym już jako towarzysz „Ignac” był członkiem komitetu dzielnicowego. Pracował aktywnie. Ocenili to organizacja partyjna, wysuwając go na stanowisko sekretarza K. D.

Wkrótce po tym, wpadł w oko dyrekcji i po jednej z „normalnych” przerw w pracy nie przyjeżdżał do Steinerta.

Był to najeźszy okres w moim życiu — wspomina tow. Pokorski — żonę również zredukowano (pracowała u Geyera) i zachorowało mi dziecko. Gdyby nie pomoc towarzyszy — nie dożyłoby do dziś. Nie było co dać mu jeść. Towarzysze robili składki i przy nosili mi pieniądze do domu.

Dopiero w 1939 r. dostał się do Kindermana w charakterze robotnika podwózkowego. Przyszli Niemcy — fabryka stanęła. Wywieźli go do Rzeszy, 6 listopada uciekł. Ukrywał się w ciągu dwóch tygodni, a gdy ziemia zaczęła palić mu się pod nogami, uciekł do G. G. pozostawiając dziecko i żonę na łasce losu. Tak trzeba było.

Ukrywał się w kieleckim, gdzie nawiązał kontakty z Partią. Do Łodzi wrócił 29-go stycznia, do fabryki zgłosił się 30-go do partii tego samego dnia. W lutym został wybrany sekretarzem dzielnicy „Górna - Prawa” i do dziś pełni tę funkcję. Jego kandydatura, jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy została poparta przez wszystkich towarzyszy, którzy się z nim zetknęli.

Wiedzieli, że tow. Pokorskiego nie powstydzi Łódzka Organizacja Partyjna.

### Eksport grzybów i jagód

W ramach obrotu walno-dewizowego oraz częściowo wymiany handlowej, spółdzielnia „Las” wywoziła za granicę w drugiej połowie bieżącego roku szereg artykułów, pochodzących z ubocznych użytków leśnych. Między innymi wymienić należy wysłanie do Anglii 1.180 ton świeżych czarnych jagód, 55 ton kurek solonych, 0,5 tony pieśczeniaka suszonego oraz 15 ton borowików solonych do Szwajcarii.

Poza tym w drugiej połowie br. spółdzielnia „Las” wywoziła do Stanów Zjednoczonych 5 ton grzybów suszonych oraz wystąpiła próbną partią do Rio de Janeiro oraz Konga Belgijskiego.

## NA NAUKĘ NIGDY NIE ZAPÓŹNO

### Kurs dla analfabetów w PZPW Nr 39

„Na naukę nigdy nie zapóźno”. Ze zdaniem to nie jest frazesem, świadczy sam fakt zastosowania go w praktyce w PZPW Nr 39.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami kierowniczka świetlicy naszych Zakładów, ob. Lorek w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi i Dyrekcją Zakładów zorganizowała przy świetlicy fabrycznej kurs dla analfabetów.

— Prawde mówiąc — zaznacza ona — miałam niemało kłopotu z samym przekonaniem robotników o słuszności ich uczęszczania na lekcje, ale nie żałuję tego wcale, teraz, kiedy widzę że zachody moje dały pozytywne wyniki.

Czy pozytywne? Należy przyznać, że tak. Kurs — co prawda nieliczny, tylko siedem osób — niemniej fałszywy wstyd, jaki opanował robotników, po usłyszeniu o organizowanym kursie został przełamany, a to najważniejsze. Uczniowie na kursie to robotnicy w wieku od 40—50 lat. Mimo to nieustępliwi, chcą się uczyć. Jedną z nich, to ob. Stępczyk Józefa (47 lat), przed dwudziestu pięciu laty umiała czytać i pisać (choć nigdy nie zetknęła się ze szkołą). Dziś wszystko zapomniała. Naukę rozpoczęła na nowo i już po dwóch tygodniach trochę czyta i pisze.

Druga z kolei to ob. Kusiałk Maria (49 lat). Pracuje już od czterech lat w PZPW Nr 39. Sama zgłosiła się na kurs. Do szkoły nie uczęszczała nigdy. Mimo, że obecne warunki w domu nie układają się zbyt pomyślnie, troska o dwóch chorujących dzieci nie daje jej

## Nasi delegaci na Kongres

### Tow. Adam Żebrowski



Urodził się w roku 1913 w Sosnowcu w rodzinie inteligentnej. Ukończył Gimnazjum w Częstochowie, po czym wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w roku 1938. Po odbyciu służby wojskowej wrócił do Warszawy, długo czekał na uzyskanie aplikantury, a tymczasem jest bezrobotny. Wreszcie zdobył bezpłatną aplikanturę w sądownictwie, na której pozostaje do wybuchu wojny.

Po napaści Niemiec na Polskę zostaje wzięty w niewolę przez Niemców i osadzony w obozie jenieckim w Stalagu 10 — Sandbostal i Schleswig. W tym obozie przebywa do końca wojny. Po oswoobodzeniu obozu przez angielskie wojska okupacyjne wrócił do kraju ignorując całkowicie andersowską agitację przeciwko powrotowi do Polski.

W kraju wita go żywy nurt odbudowy i powszechny entuzjazm. Włącza się więc do tego nurtu. W styczniu obejmuje pracę jako kierownik wydziału planowania fabryki włókienniczej „Unia” w Bielsku, w lutym awansuje na dyrektora administracyjnego tejże fabryki, w lipcu zostaje mianowany na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Żyrardowskich, a w październiku tegoż 1946 roku — naczelnym dyrektorem administracyjnym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W 1946 jeszcze podczas pracy w Bielsku wstąpił do szeregu PPR, brał aktywny udział z ramienia Partii w kampanii przed referendum, występując na zebraniach i wiecach. W Żyrardowie jest członkiem egzekutywy Komitetu Miejskiego, zaś w Łodzi, w okresie pracy w CZPW, jest wybitnym aktywistą partyjnym w dziedzinie zagadnień gospodarczych, prelegentem Dzielnicy „Śródmieście” i sekretarzem koła PPR. W październiku bieżącego roku tow. Żebrowski został powołany na stanowisko III sekretarza i kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PPR.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska Łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.



### TOW. Leon Schiller

Znakomity reżyser, jeden z twórców teatru rewolucyjnego w Polsce przedwrześniowej, obecnie dyrektor Teatru Wojska Polskiego, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, poseł na Sejm.

## PAŃSTWOWY TEATR W.P.

### dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. z okazji Kongresu Zjednoczeniowego w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbędą się dwa uroczyste przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefanięgo w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera p. t. „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale”.

Słynne już w Polsce i za granicą widowisko, ukazujące piękno polskiej sztuki ludowej, ujrzymy w obsadzie premierowej: Bonacka, Borowski, Cysler, Dejmek, Ejewska, Hanin, Hryniewicka, Łapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, chóru i baletu zorganizowanego ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

### Czytelnicy piszą

## Jak rozwiązać trudności komunikacyjne Łodzi

Nawiązując do artykułu p. t. „Korek na Placu Wolności”, ob. H. Rudnickiego i stwierdzając całkowitą rację jego wywodów, muszę do siebie dodać, że do ubiegłego roku stał jeszcze na Bałuckim Rynku uszkodzony w czasie działań wojennych budynek poczekalni tramwajowej, który tanim kosztem dałoby się odbudować. W międzyczasie dokonano jednak rozbiórki tego obiektu, tak, że obecnie nie trzeba będzie budynek ten wznosić od podstaw w razie przeniesienia stacji tramwajowej podmiejskich na Bałucki Rynek.

Wracając do polityki komunikacyjnej MZK w Łodzi, to instytucja ta uważa sobie za punkt honoru przewieźć każdego pasażera przez ulicę Piotrkowską, przy czym na najbardziej uprzywilejowanym odcinku, od Daszyńskiego do Placu Wolności, zbiegają się bez mała wszystkie linie tramwajowe. A tym czasem, jak wskazuje ob. Rudnicki jest rada i to natychmiastowa.

Dalsze oddzielenie Placu Wolności można osiągnąć przez: 1) skierowanie tras linii Nr 4 i Nr 5 z ul. Kilińskiego bezpośrednio przez Franciszkańską do ul. Wojska Polskiego

(Brzezińska), tak, jak to ostatnio szczęśliwie zrobiono z linią Nr 1, kierując ją przez Narutowicza, Kilińskiego i Franciszkańską do Wojska Polskiego, 2) tak samo linia Nr 16 winna biec tą trasą na Bałucki Rynek zamiast powiększać tłok na Placu Wolności. Prawdopodobnie znajdują się malkontenci, którzy będą uważali, że przebieganie w razie potrzeby około 300—400 metrów od Kilińskiego do Piotrkowskiej jest zbyt utrudniające, ale na to nie ma rady i zdaje się, że Łódź jest jedynym miastem, gdzie kosztem straty czasu tysięcy pasażerów, urządzić się nie wia domo dla czystej wygody zbyt liczne przystanki w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie. Przykładem tego jest przystanek na ul. Piotrkowskiej róg Południowej i sąsiedni na Placu Wolności, lub też na Radwajskiej przy rogu Gdańskiej i następny przy Wólcząńskiej. 3) Zastanawiające jest, dlaczego skierowano nowouruchomioną linię Nr 17 ze Stoków na Plac Wolności. Prawdopodobnie Dyrekcja MZK chciała zwiększyć istniejący już kolowrót na tym placu. Czy nie lepiej byłoby, skierować 17-kę przez ulicę d-ra Ster-

### Tow. Kazimierz Głazewski



Kazimierz Głazewski żył jeśli tak można powiedzieć w cieniu swych braci: Wacława i Stanisława i ich życie kształtowało jego życie. Oba byli komunistami, oboj byli ciągle przesładowani przez faszystowską policję, oboj byli częstymi „gośćmi” więzień sanacyjnych. Kazimierz Głazewski nie mógł pójść inną drogą. Wiele był członkiem KZM-u, więc chodził pod fabryki na agitację, więc również był gościem więzień sanacyjnych.

Pogrzeb Wacława Głazewskiego był ogólną manifestacją robotniczą Łodzi i do dziś dnia tow. Kazimierz Głazewski odczuwa tę manifestację jako testament brata.

Tow. Kazimierz Głazewski był już również w okresie okupacji członkiem PPR, obsługiwał koła partyjne, pracował w wywiadzie partyjnym, służył partii informacjami o ruchu podziemnym w obrębie całego węzła łódzkiego.

Gdy dziś sekretarz Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, tow. Kazimierz Głazewski, wyjeżdża do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, nie może nie powracać do dawnych wspomnień.

Zjednoczenie? Jedność robotnicza? — W jakże ciężkich warunkach walczył o nią w okresie przedwojennym. Miał dużo przyjaciół wśród młodzieży TUR-owej. Wielu z nich pod wpływem tow. Głazewskiego i jego towarzyszy partyjnych stało się prawdziwymi jednolito-frontowcami i z nimi spotyka się i współpracuje po dzień dzisiejszy. Z nimi spotka się w najbliższych dniach w szeregach Zjednoczonej Partii.

Spełnienie marzeń? — Tak, to jest spełnienie marzeń. I więcej: Zjednoczenie klasy Robotniczej — to jednocześnie poważny krok naprzód do spełnienia najistotniejszego celu klasy robotniczej — do zbudowania ustroju socjalistycznego.

linga, Narutowicza i Kilińskiego, na pięć przed Dworcem Fabrycznym?

Mieszkańcy Stoków na pewno z tej trasy byłoby bardziej zadowolony, niż z dojazdu na Plac Wolności. Nie od rzeczy będzie tutaj dodać, że ta trasa w przeciwieństwie do obecnej, nie jest przeciążona ruchem, co pozwoli na regularne kursowanie 17-ki, ożywiając jednocześnie martwą linię na ul. d-ra Starlinga.

Wprowadzenie tych wszystkich zmian nie rozwiąże całkowicie trudności komunikacyjnych na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności, ale jednak spowoduje pewne odciążenie na tej trasie. Całkowite rozwiązanie problemu komunikacyjnego uzyskamy dopiero po przebieciu ulicy Zeromskiego z jednej strony do szosy Zgierskiej i do szosy Pabianickiej z drugiej strony. Pozwoli to na uruchomienie linii bezpośredniej, wiążącej północ miasta z południem z ominięciem ul. Piotrkowskiej, przy czym tramwaje biegąc na większej części tej trasy po wydzielonych od jezdni torach, będą mogły rozwijać większą szybkość.

Nie potrzebuje dodawać, jakim dobrodziejstwem będzie dla wielotysięcznych rzesz pracowniczych szybki dojazd do pracy po nowej trasie, zamiast ślimaczego wleczenia się w ogonku tramwajów po ul. Piotrkowskiej. Liczymy, że Zarząd Miejski weźmie te inwestycje pod uwagę w przyszłym sezonie budowlanym.

J. Szczępański

## Plan roczny wykonany

W dniu 10 grudnia, w godzinach popołudniowych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego wykonała plan państwowy na rok 1948 w ilości 40 milionów metrów tkanin gotowych.

Tym samym zobowiązanie podjęte w dniu 1 Maja zostało wypełnione.

Ponadto z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego zobowiązała się do końca r. b. wykonać 2 mil. metrów tkanin ponad plan, osiągając produkcję roczną 42 mil. metrów tkaniny gotowej.

Zakłady Przemysłu Wełnianego na Ziemiach Odzyskanych nie pozostają w tyle we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu produkcji.

I tak PZPW Nr 13 w Okonku wykonały plan roczny już w dniu 30 listopada, a PZPW Nr 17 w Zloczeniu i PZPW Nr 18 w Zielonej Górze osiągnęły 100-procentowe wykonanie planu rocznego w dniu 7 grudnia 1948 roku.

## Biblioteka w każdej miejscowości

### Rozwój akcji kulturalno-oświatowej na Dolnym Śląsku

Pod koniec grudnia odbył się na terenie całego Dolnego Śląska wielka uroczystość o charakterze kulturalno-oświatowym. W dniu tym zostanie uruchomiona 168 bibliotek gminnych, oraz 1.000 punktów bibliotecznych. Od tej chwili nie będzie na Dolnym Śląsku większego osiedla, zakładu przemysłowego, gdzie

by nie było na miejscu biblioteki i gdzieby mieszkańcy nie mogli znaleźć stałe nowej książki. Równocześnie odbędą się we wszystkich powiatach konferencje, mające na celu przeszkolenie kierowników punktów bibliotecznych. Na ten cel wyasygnowała Wroclawska WRN na 27.000 złotych na każdy powiat.





**Waga! Nauczyciele Szkół Zawodowych**  
— członkowie Koła PPR Nr 4  
Dnia 14 grudnia br. o godzinie 16.30 w sali Dzielnicy Śródmieście, Potrkowska 53 odbędzie się Walne Zebranie Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Dziś, dnia 13 bm. odbędzie się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

**Dzielnica Górna Prawa**  
Godz. 14 — Tkalnica jedwabnicza Nr 4; godz. 16 — PZPB Nr 6 (Rembielińskiego 2).

**Dzielnica Śródmieście**  
Godz. 16 — Zjednoczenie Przemysłu Gumiarzkiego, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego; godz. 19 — „Solidarność”. Tegoż dnia — Dom Modelowy.

**Dzielnica Staromiejska**  
Godz. 13.30 — PZPB Nr 8 (Nowotki); godz. 14 — Fabryka Watw; godz. 15.30 — Urząd Wojewódzki — różne. PZPW Nr 36 oddz. 8; godz. 16 — Łódzka Wytwórnia Dźwigów, Spółdzielnia „Remont”.

**Dzielnica Bałuty**  
Godz. 15.30 — MZK — koło 3; godz. 16 PZPJG Nr 8 — wykończalnia, CSS.

**Dzielnica Widzew**  
Godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — Skrzepalnia i dziesiątnicy; godz. 14 — Wifama — tokarze zm. 2.

**Dzielnica Górna Lewa**  
Godz. 8 — Straż Pożarna i Przemysłowa (Tylna 6); godz. 14 — Wega, PFAE; godz. 16 — CZCS.

**Dzielnica Górna**  
Godz. 13 PZPB Nr 17 (Stolarow) przedziałnia zm. 2. PZPB Nr 17 (Zabert) — Przedziałnia odpadkowa — zm. 2; godz. 15.30 — Magazyny Mundurowe. Ubezpieczalnia Społeczna.

**Dzielnica Ruć Pabianicka**  
Godz. 13 — PZPB w Rudzie: Przedziałnia — zm. 1 — koła 1, 2, 3 i 4; Tkalnica zm. 2 — koło 4; Przedziałnia — zm. 2 — koło 5.

### Nowy numer „Kuznicy”

Najbliższy 50-ty numer „Kuznicy” przynosi następujące pozycje: artykuł Włodzimierza Sokorskiego p. t. „Formalizm i realizm w muzyce”, artykuł prof. B. Mejlacha p. t. „Dyskusja filozoficzna o zapamiętaniu etyki” w przekł. Melanii Kierczyńskiej, fragment pracy dr. Ignacego Szaniawskiego p. t. „Grammatica in scholis facit miracula, catechismus in ecclesiis”, wiersz Jerzego Łana p. t. „Wystawa obrazów”, artykuł Pawła Hertza p. t. „Muzeum sztuki w Łodzi”, reportaż Marii Kuryluk p. t. „Wieża na uboczu, Wiersze Trackie Seweryna Pollaka: I — „Tracka dolina”, II — „Tracki grobowiec”, III — „Srebrna maska”, wiersz Jerzego Milera p. t. „Na taflę szkła”, artykuł Jadwigi Sikierskiej p. t. „O teatrze świetlicowym”, recenzje Edwarda Martuszewskiego p. t. „Książka bardzo hiszpańska”, z tomu opowiadań Artura Serrano Plaja: „Niebo i ruiny”, recenzje Lecha Budreckiego p. t. „Sprawy małego realizmu”, z książki Niny Rydzewskiej: „Goszina W.”, artykuł Bogusława Zajączkowskiego p. t. „W sprawie popularyzacji wiedzy technicznej i przyrodniczej”, kronikę radziecką, przegląd prasy, rubrykę „książki nadesłane”, korespondencję i noty.

### Ofiary

Zespoły świetlicowe Miejskich Zakładów Komunikacyjnych (Tramwaje) przeznaczyły z urzędzonego koncertu wokalnemu muzycznemu w sali teatralnej OKZZ w Łodzi, na rzecz odbudowy Warszawy sumę zł. 11.250.

Koło Ligi Kobiąt przy Banku Handlowym w Warszawie wraz z dyrekcją i pracownikami ofiarowuje zł. 17.266 na RTPD i wzywa inne banki do naśladowictwa.

Straż Wiedeńska w Sieradzu przekazuje sumę zł. 10.700 na strajkujących górników francuskich.

Na zebraniu pracowników Spółdzielni Inwalidów Wojennych — Oddział w Łodzi, uchwalono rezolucję przekazującą 4-rodzinny zarobek w kwocie 45 tys. zł. na rzecz walczących górników. Francji.

Kwota ta została wpłacona na PKO Nr. konta XVII. 253.

Pracownicy Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenie Łódzkie, Oddział IV — Instalacyjny, Łódź, Żeromskiego 55 złożyli sumę zł. 4.215 na gwiazdke dla dzieci ociemniałych.

## Pod groźbą znalezienia się na bruku

Gdzie mają się podziąć lokatorzy domu przy ul. Sanockiej 17?

W swoim czasie zamieściliśmy list ob. Kwinkowskiego Franciszka lokatora domu przy ul. Sanockiej 17, w którym uskarżał się on na warunki mieszkaniowe, w jakich się znajduje wraz z rodziną. Przed kilku dniami naszą redakcję odwiedziła delegacja lokatorów tego domu. Okazuje się, że Wydział Kwaterunkowy wysłał naprawdę swego przedstawiciela do ob. Kwinkowskiego, ale i na tym się skończyło wszystko. Mieszkania mu nie przydzielono a sprawa ta stała na martwym punkcie. Ostatnio zaś wszyscy lokatorzy domu przy ul. Sanockiej 17 (budynek przeznaczony jest do rozbiórki) otrzymali nakaz wyprowadzenia się, nie uzyskując mieszkań zastępczych.

Lokatorzy domu przy ul. Sanockiej 17 — to ludzie pracy. Cóż mają zrobić i dokąd zwrócić teraz, gdy zimno daje się już we znaki? Przecież nie mogą zostać bez dachu nad głową. Sprawa jest bardzo pilna, ponieważ dom grozi zawaleniem zaś w każdej chwili może spaść śnieg, co jeszcze zwiększy niebezpieczeństwo wypadku.

Wydział Kwaterunkowy winien najprędzej przydzielić zastępcze lokale mieszkańcom tego zagrożonego domu. W imieniu lokatorów domu przy ul. Sanockiej 17 apelujemy do Wydziału Kwaterunkowego aby sprawę tę wziął do serca i załatwił ją pomyślnie oraz szybko.

## Machinacje nieuczciwego magazyniera

Obóz pracy za okradanie Skarbu Państwa

W końcu września b. r. przyprowadzono do I-go Komisariatu M. O. zatrzymanego na ulicy za opilstwo Eugeniusza Wojkowskiego, zam. w Łodzi, przy ul. Żytnej 15. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 65 tys. zł gotówka. Wobec tego, że Wojkowski zatrudniony był, jako magazynier w Państwowej Fabryce Wyróbów Gumowych w Łodzi, nasunęło się podejrzenie, że pieniądze te zostały przywłaszczono. W toku dochodzenia istotnie okazało się, że Wojkowski jako magazynier miał pod swoją opieką fabryczne opony samochodowe, z których część lepszej jakości zostaje po wyreperowaniu oddana do dyspozycji „Motozbytu”, a gorsze przeznaczają się na reperowanie opon klientów. Wojkowski proponował klientom przywożącym do wulkanizacji opony samochodowe, że za odpowiednią opłatą zmieni im opony zniszczone na lepszej jakości, fabryczne. Transakcje takie zawarli z nim: Kazimierz Łada, zam. przy ul. Łagiewnickiej 234, i Edward Pełka, zam. przy ul. Narutowicza 41, wpłacając mu tytułem łapówki ponad 200 tys. zł. Wojkowski podzielił się tą sumą z wulkanizatorem tejże fabryki, Stanisławem Kicińskim, zam. przy ul. Kilińskiego Nr 30, który wulkanizując wymienione opony zalewał numery, dla niepoznaki.

Wszystcy wyżej wymienieni działalnością swoją narazili Skarb Państwa na poważne straty, wobec czego Komisja Specjalna skierowała ich na 2 lata do Obozu Pracy Przemysłowej.

## Skąd pochodziła soda

Tajemnicę worka wyświeciła M.O.

Patrol milicyjny w dniu 1. 12. br. podczas obchodu zauważył w Hali na Placu Niepodległości podejrzanego osobnika, niosącego duży wypchany worek. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to Wysocki Stanisław, a w worku niesie sodę, której pochodzenia nie mógł określić. W toku dochodzenia przyznał się, że sodę nabył w sklepie Rejniaka przy ul. Słowiańskiej 15.

## Szczepienia przeciwgruźlicze

Akceja szczepień przeciwgruźliczych na Śląsku i w zagłębiu łódzkim przybrała już bardzo poważne rozmiary. Do chwili obecnej zaszczepiono już młodzież w Katowicach, Chorzowie, Bytomiu, Raciborzu, Cieszynie, Bielsku, Sosnowcu i Będzinie oraz w powiatach katowickim, pszczyńskim, bielskim i będzińskim. Dobiega końca ta akcja na terenie powiatów bytomskiego, raciborskiego i rybnickiego, rozpoczęto natomiast szczepienia w Zabrze. Łącznie wykonano dotąd na terenie woj. śląsko-łódzkiego 300 tysięcy badań tuberkulinowych, a szczepionką B. C. G. zaszczepiono około 150 tysięcy dzieci.



## Z życia Kół ZMP

Czyn godny naśladowania

W tych dniach odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji członkowskich w kole przy Zarządzie Łódzkim ZMP. Na zebraniu obecny był przewodniczący łódzkiej organizacji

ZMP, kol. Jabłoński, który w dłuższym przemówieniu zwrócił uwagę na ważną rolę, jaką ma do spełnienia kole, złożone z aktywów i pracowników Zarządu Łódzkiego.

Jedną z uchwał podjętych na tym zebraniu było utworzenie z dobrowolnych składek członkowskich stałego funduszu stypendialnego. Fundusz przyjdzie z pomocą jednemu z kolegów, utalentowanemu pianistce, który znajduje się w ciężkich warunkach materialnych. Czyn godny naśladowania.

## Sezon śledziowy zakończony

Nasze połowy na morzu Północnym

Tegoroczny sezon śledziowy można uznać za zakończony. Ostatnie trawlerzy wracają z morza Północnego do baz polskich, gdzie wyladują niewielkie połowy. Tegoroczny sezon nie miał zbyt pomyślnego przebiegu, gdyż po bardzo dobrym początku, kiedy połowy były bardzo obfite, nastąpiło pewne rozproszenie się ławic śledziowych, co spowodowało pogorszenie się połowów wszystkich państw, łowiących na Morzu Północnym. Do najlepszych polskich statków rybackich należała „Saturnia”, jedyny polski statek, w którym cała prawie załoga składała się z Polaków.

Połowy „Saturnii” były daleko większe od większości trawlerów, kierowanych przez szyprow zagranicznych, co dowodzi, że w przyszłości Polacy mogą znajomością rzemiosła rybackiego dorównać swym holenderskim i szwedzkim mistrzom. Obecnie trawlerzy przechodzą remonty, które potrwać kilka tygodni, po czym udadzą się na połowy „ryby białej”. W czasie tych nowych kilkumiesięcznych połowów nasze trawlerzy będą kozystali z baz holenderskich i angielskich, a złowioną rybę będą sprzedawali zagranicą w zamian za śledzie.

## Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna — „Jak dzieci radzieckie chciały odbudować szkołę”, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Wzianka melodii ludowych, 14.50 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) „Artyści radzieccy sceny i estrady”, 15.50 Okolicznościowa audycja świetlicowa dla dzieci, 15.45 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK, 16.30 „Z prac Związku Młodzieży Polskiej”, 16.50 „Powstanie dekabrystów” — pogadanka — 17.00 „Zabrze - Wschód” (koncert dla delegatów na Kongres Zjednoczenia Partii Robot-

nicych), 17.50 „Budowniczy Fiodor Tichonow” — pogadanka, 18.00 „Pieśni o pracy, 18.20 Polskie pieśni ludowe, 18.35 „Dzieje jednego strajku” — wspomnienia W. Wasilewskiej (odcinek 3), 19.03 (Ł) Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia, 19.10 (Ł) Muzyka z płyt, 19.25 (Ł) Reportaż dźwiękowy, 19.40 „Wszelchnia Radiowa”, 20.00 DZIENNIK, 21.00 Komeralna muzyka polska, 21.30 Montaż słuchowiskowy o latach 1935—37 w dziejach polskiego ruchu robotniczego, 22.10 Koncert, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

W dniu 10 grudnia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 47

### HORENDORF IZRAEL

Pracownik Fabryki Obuwia „Solidarność”.  
W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika.  
Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO  
RADA ZAKŁADOWA  
PRACOWNICY  
FIRMY „SOLIDARNOŚĆ”

**HURTOWNIACH i SKLEPACH WZORCOWYCH P.C.H.**

NA ŚWIĘTA ZAOPATRZ SIĘ W

w cukier, sól, wina, słodycze, mąkę i inne artykuły spożywcze.

## FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH »POLICHEMIA«

Łódź, Żeromskiego 125  
Telefon 135-32

POLEGA: TŁUSZCZE GARBARSKIE, FARBY KRYJĄCE, MYDŁA TECHNICZNE i MATERIAŁY POMOŚNICZE DLA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO I WŁÓKIENNICZEGO

## Czytajcie „Głos”

### PRACOWNIA OBUWIA

### »Elegancja«

ST. GULBINOWICZ

Łódź, Piotrkowska 106



TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr „OSA” Traugutta 1 (w sali „Syreny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”.

Teatr „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

KINA

- ADRIA — „Zygmunt Kłosowski” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Ostatnia noc” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

SPORT SPORT SPORT

Na trasie Pabianice — Łódź

Sztafeta wrocławska opuszcza dzisiaj Łódź o godzinie 9.30



Wczoraj cała Łódź oczekiwała od południa przybycia sztafety zdążającej z Wrocławia z adresem holdowniczym na Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

Wyszliśmy na spotkanie. Podążamy szybko w kierunku Pabianic. Po za Łodzią na szosie, spotykamy co raz częściej zmarzniętych przy drodze chłopców z ZMP i S. P. oczekujących już na swe zmiany.

W POLUDNIU NA ULICY PIOTRKOWSKIEJ Udekorowana ulica Piotrkowska nadawała naszemu miastu wygląd niecodzienny.

Widzeliśmy w drodze chłopców z ZMP i S. P. oczekujących już na swe zmiany. Przed chłodnym wiatrem chronią się pod czymbiś płaszcami, a dla rozgrzewki często przebiegają swe odcinki trasy lekkim truchtikiem.

szę sztafety, podłużny czarny futerał z adresem holdowniczym, przejęły dziewczęta. W Pabianicach witają sztafetę tłumy mieszkańców, wśród których na szczególną uwagę zasługują dzieci ze szkół, powiewające nad swoimi głowkami lasem czerwonych proporzeczków.

SKŁADANIE PODPISÓW W Śródmieściu, na specjalnym zorganizowanym punkcie, sztafeta zatrzymuje się i przedstawiciele społeczeństwa Pabianic składają swe podpisy na pergaminie.

TEMPO NIEKIEDY „REKORDOWE” Biegają same dziewczęta w asyście dwóch chłopców z chorągiewkami o barwach państwowych. Krótkie stosunkowo odcinki, pokrywają w doskonałej formie i w tempie niekiedy „rekordowym”.

SZTAFETĘ PRZEJMUJĄ ŁÓDZIANIE Aż do tak zwanego Małego Skretu adres holdowniczy niesie młodzież pabianicka zrzeszona w ZMP. Od Małego Skretu jako pierwszy Łódzianin poniosł pergamin „zetempowiec” Skąpski Lucjan, później do sztafety przyłączyło się wojsko, a od Placu Leonarda w asta facie biegła znów młodzież z ZMP.

NA PLACU WOLNOŚCI O 40 MINUT WCZEŚNIEJ Zbyt szybkie tempo sztafety popsuło szyki organizatorom w Łodzi. Ogólnie spodziewano się jej przybycia na Plac Wolności około 14.30 tymczasem o godz. 13.50 sztafeta była już na mecie, bijąc tym samym wszystkie papierowe obliczenia organizatorów.

DZISIAJ START DO RAWY MAZOWIECKIEJ Dzisiaj o godz. 9.30 rano na sygnał radiowy sztafeta wyruszy w dalszą drogę w kierunku Rawy Mazowieckiej.

Ruch przegrywa w Łodzi 2:4 najlepszym na boisku był Patkolo

Ostatni swój mecz rozegrała piłkarska drużyna LKS-u w niedzielę, mając za przeciwnika Ruch z Wielkich Hajduk. Łódzianie zakończyli sezon uzyskując zwycięstwo z Ruchem w stosunku 4 : 2 (3 : 1).

Tym razem LKS wystąpił bez Janeczka. Zastąpił go z powodzeniem Patkolo, a na skrzydle zagrał Kopera niezbyt pomyślnie, bowiem został on nawet zamieniony podczas meczu na Soltyszewskiego.

niepewnie w liniach obronnych oraz niedysponowanie strzałowo w linii napadu. LKS dla odmiany strzelał często i to dość celnie. Najlepszym okazał się Patkolo, zdobywca trzech goli pod rząd. Dobrego współpracownika posiadał on w Baranie. Reszta napastników grała niżej formy.

W pierwszej połowie prowadzenie dla gości zdobywa Cieślak. LKS rewanżuje się przez Patkolo 3 bramkami, przy czym ostatnia była bardzo efektywnie strzelona. Po zmianie stron gra przybiera na ostrości. Ruch dąży do uzyskania gola, co mu się udaje ze strzału Cieślaka. Końcowy wynik dnia ustala Łącz, strzelając 4 bramki. Zawody prowadzi dobrze ob. Szperling. Publikum 7 tysięcy.

O ligę bokserką

„Włókniarz” — Gwardia (Rzeszów) 14:2

Wczorajsze spotkanie rozegrane o wejście do ligi pięściarskiej pomiędzy wicemistrzem naszego okręgu Wł. K. S. „Włókniarz”, a rzeszowska „Gwardia” zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 14:2.

szereko wyprowadzane ciosy, czy brak obycia ringowego, lecz coś o wiele gorszego — nieczysty sposób walki, którego sympatycy nasi goście muszą się jak najszybciej pozbyć jeżeli chcą odegrać pewną rolę w sporcie. Boks nie polega na biciu głowy. W ten sposób można tylko uczynić niezdolnym do walki przeciwnika, ale nigdy nie wygrać z nim.

W walce muszej Kargier (Włókniarz) walcząc w zwolnionym tempie zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie starszego duży Jabłońskiego (Gwardia) mając go w drugim starciu dwukrotnie na deskach do 8.

W walce koguciej Matecki (Włókniarz) wygrał na punkty z Pucem (Gwardia), Rzeszowianin, typowy kandydat na „punczera” jakkolwiek posiada silny cios to jednak nie jest on groźny, gdyż za bardzo go sygnalizuje i wyprowadza za szeroko, Matecki poczuł kilka razy siłę swego przeciwnika, to też walczył trochę za bojaźliwie.

W walce piórkowej Stanikowski (Włókniarz) przegrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Dobrosielskim (Gwardia), Stanikowski odrazu wdał się w bijatykę zapominając zupełnie o kontrze. Skutek był taki, że idący do przodu głową Dobrosielski rozciął brew „Murzynkowi” wskutek czego sędzia przerwał walkę w drugim starciu. W pierwszym starciu Stanikowski po ciosie z prawej w szcękę znalazł się do 4 na deskach.

Na macie zapaśniczej

Atleci mieli komplet na widowni

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny urządzą z racji Kongresu Zjednoczeniowego zawody towarzyskie. Oto wyniki: w wadze muszej: Bednarek (Gwardia) zwyciężył na łopataki w 3 minucie Stasiaka (Włókniarz). Adamczewski (Gwardia) uległ przez złamanie mostku Plewińskiego (Włókniarz), w wadze koguciej: Łazarski (Gwardia) wygrał tylnym przetrznięciem w 9 minucie z Balwickim (Włókniarz), w wadze piórkowej: Ignaszewski (Gwardia) zwyciężył na punkty

3 : 1 Motylskiego (Włókniarz), w wadze lekkiej Jaszczak (LKS) uległ Rosiakowi (Gwardia) tylnym suplem w 7 minucie, w półśredniej Kubat J. (LKS) wygrał na punkty z Kawalem (Gwardia), w średniej Lenard (Gwardia) zwyciężył przetrznięciem przez biodro w 5 minucie Kubata M. (LKS), w ciężkiej Olejniczak (LKS) pokonał na punkty 3 : 1 Mielzaraka (Włókniarz). Zainteresowanie zapasami było dość duże.

Kłodas jeszcze zwycięża! Zrywremisuje z Pafawagiem 8:8

Mistrz okręgu łódzkiego Zryw walczył wczoraj o wejście do ligi bokserkiej we Wrocławiu z tutejszym „Pafawagiem”. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarnecki, Kłewski, Taborek i Kłodas, Ławniczak (Zryw) przegrał ze Sztolcem w I rundzie przez k. o. Kłodas zaś zwyciężył Krzemienia przez k. o. techniczne.

Mistrzostwa Łodzi w siatkówce

Rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiejwały w fazę drugiej rundy. W konkurencji męskiej AZS pokonał TUR 2 : 1, tak iż kto zajmie pierwszą lokatę zdecyduje trzeci mecz tych zespołów. W konkurencji żeńskiej bezkonkurencyjnym zespołem jest HKS.

Widzew — PTC 2:2

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy tamtejszym PTC, a Widzewem. Uzyskano wynik remisowy 2 : 2 (1 : 1). Gospodarze wystąpili w pełnym składzie, zaś Łódzianie z liczną rezerwą.

Oto ostatnie wyniki: siatkówka żeńska: HKS — Włókniarz 2 : 0 (5 : 8, 15 : 1), HKS — TUR 2 : 0, (15 : 7, 15 : 9), HKS — Zryw 2 : 0 walkower, TUR — Włókniarz 2 : 0, (15 : 6, 15 : 5). Siatkówka męska: AZS — Włókniarz 2 : 0 (15 : 10, 15 : 11),

W walce lekkiej Kawczyński (Włókniarz) miał bardzo odporne przeciwnika, Fordela też ufnym w swój cios szybko się jednak zorientował w sytuacji. Animsusz odebrały mu „dyszle” łódzianina które już w pierwszym starciu znalazły kilka razy drogę do jego żołądka. W drugim starciu po jednej z kontr Kawczyńskiego Fordela ślad na moment na deskach. W drugim starciu rzeszowianin był dwa razy na deskach i otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę. Walkę wygrał przekonywująco na punkty Kawczyński.

W wadze półśredniej Kazimierzczak (Włókniarz) wypunktował pomimo zapomnienia w II rundzie niezłego Fabiszewskiego (Gwardia), który jak i on rozporządzał silnym ciosem, ale nie tak skutecznym. Werdykt ten publiczność przyjęła długotrwałym protestem.

W wadze średniej Trzesowski (Włókniarz) wygrał przez techniczne k. o. w II starciu z Kościółkiem (Gwardia). Walka bez historii. W wadze półciężkiej niższy o głowę Kubasiewicz (Włókniarz) zwyciężył tyczkowanego Motykę (Gwardia) przez techniczne k. o. w trzecim starciu. Gdyby Kubasiewicz pamiętał o żołądku walkę mógłby wygrać wcześniej.

W wadze ciężkiej Jaskóła (Włókniarz) jedną udaną kontra zmusił do rezygnacji z walki jeszcze w I rundzie Borka (Gwardia) odnosząc tym samym piąte zwycięstwo przez techniczne k. o.

Przed meczem rozegrano dwa finały „Pierwszego Kroku Bokserkiego”, w których w wadze piórkowej Kosiński (Szkoła Poligraficzna) wypunktował po żywej walce Pastuska (LKS), a w wadze lekkiej Jedrejczak (Włókniarz) zwyciężył przez techniczne k. o. w III rundzie Jaszczyka (Metalowiec).

W wadze półśredniej tytuł mistrzowski zdobył W. O. Rybiński (Tramwajarz)